

Amber Gold naprawia statki kosmiczne?

Tagi: firma, Amber Gold



Naprawa i konserwacja statków kosmicznych, kupno, sprzedaż i wynajem nieruchomości, hotele, restauracje, sprzątanie, sprzedaż kosmetyków i artykułów toaletowych, a nawet wydawanie gazet i czasopism – tym wszystkim zajmuje się Amber Gold.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej Marcin Plichta, prezes Amber Gold pytany był przez dziennikarzy o doświadczenie biznesowe. – Mam duże – odpowiedział wówczas lakonicznie. I rzeczywiście jak na 28-latkę jest ono spore. Zaczynał już w 2002 roku jako 19-latek, niestety dość pechowo, ponieważ Multikasa, którą kierował razem z dwiema współzinczkami, sprzeniewierzyła pieniądze. Sąd skazał Plichtę na rok i dziesięć miesięcy więzienia w zawieszeniu, ale uznał jednocześnie, że działalność Multikasy nie była z założenia oszustwem, a jedynie interesem, który się nie udał. Późniejsza działalność biznesowa Plichty związana była cały czas z branżą finansową. Ale czy na pewno?

Prezes Amber Gold potrafi zaskakiwać, a jako biznesmen z doświadczeniem wie, że biznes należy dywersyfikować. Z tego powodu zainwestował w linie lotnicze OLT Express, które zaczęły latać w kwietniu 2012 roku, niestety nie udało się i samoloty musiały wylądować już na zawsze pod koniec lipca. Ale Marcin Plichta związany był w swojej karierze również z innymi branżami. Przynajmniej teoretycznie...

Z raportu firmy Info Veriti, największego w Polsce dostawcy informacji gospodarczej, która zbiera informacje na temat wszystkich podmiotów zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym wynika, że spółki, w których Marcin Plichta prowadzi lub prowadził działalność wygrały w sumie 10 przetargów na łączną kwotę ponad 1,5 mln zł, z czego ostatni, a zarazem największy dotyczył... dostawy produktów farmaceutycznych, w tym głównie przeciwnowotworowych i immunomodulacyjnych. Według Info Veriti był to przetarg z dnia 30 grudnia 2010 roku i opiewał na kwotę niemal 458 tys. zł. – To już jakaś totalna pomyłka – dementuje Marcin Plichta. Wygląda jednak na to, że to rzeczywiście pomyłka, ponieważ w wynikach tego przetargu ogłoszonego przez Szpital Specjalistyczny w Rybniku nie widnieje żadna spółka związana z Marcinem Plichtą, nie zgadzają się również kwoty.

Jednak również działalność samego Amber Gold Sp. z o.o. może zaskakiwać. Co prawda wiodącą działalnością spółki jest działalność świadczona przez agencje inkasa i biura kredytowe, jednak w rejestrze spółka ma wpisane również inne rodzaje działalności. Usługi finansowe, magazynowanie i przechowywanie towarów, hurtowa sprzedaż metali i rud metali, a także sprzedaż detaliczna prowadzona poza siecią sklepową, straganami i targowiskami – tym spółka zajmowała się do początku.

W styczniu 2011 roku postanowiła jednak wejść również na rynek nieruchomości, wpisując do swojej działalności także gospodarowanie, kupno, sprzedaż i wynajem nieruchomości na własnych rachunek, pośrednictwo w obrocie nieruchomościami i zarządzanie nimi na zlecenie. W tym samym czasie Amber Gold Sp. z o.o. postanowiła zając się działalnością związaną z hotelami i innymi podobnymi obiektami zakwaterowania, a także restauracjami i innymi stałymi placówkami gastronomicznymi.

10 miesięcy później do działalności Amber Gold Sp. z o.o. został włączony formalnie transport lotniczy pasażerski i transport lotniczy towarów, transport lądowy pasażerski miejski i podmiejski, ale również sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych, doradztwo z zakresie prowadzenia działalności gospodarczej, stosunki międzyludzkie i komunikacja, naprawa i konserwacja maszyn, urządzeń elektrycznych i elektronicznych, a także statków powietrznych i statków kosmicznych. Dużo? To jeszcze nie wszystko. Amber Gold oficjalnie zajmuje się również wydawaniem gazet, czasopism i pozostałych periodyków, portali internetowych oraz działalnością agentów turystycznych.

Czytaj dalej na stronie 2: **"Tak poradzili mi doradcy"...**

Ciąg dalszy artykułu...

Tak szeroki zakres działalności pozornie zaskakuje. – Tak poradzili mi doradcy i nie ma w tym nic nadzwyczajnego – komentuje Marcin Plichta. I ma rację. - Podawanie przez przedsiębiorców (czy to osoby fizyczne, czy prawne) szerokiego zakresu przedmiotów działalności wg Polskiej Klasyfikacji Działalności jest dość powszechne. Zarejestrowanie pojemniejszego wachlarza przedmiotów działalności gospodarczej daje przede wszystkim większą elastyczność i oszczędza konieczności aktualizowania danych w przypadku rozwoju działalności i rozszerzenia jej zakresu – mówi Paweł Grzęda, radca prawny w kancelarii SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy. I dodaje, że szerokie zakreślenie przedmiotu działalności nie zobowiązuje przedsiębiorcy do równoczesnego jej prowadzenia w obrębie wszystkich zarejestrowanych przedmiotów.

Przynosi to jednak również korzyści podatkowe. – W kontaktach z urzędami skarbowymi szerokie określenie przedmiotu działalności dotychczas zapewniało korzystniejsze traktowanie podatkowe różnego rodzaju transakcji – przyznaje Paweł Grzęda. Chodzi przede wszystkim o to, że zakup jakiegokolwiek produktu czy usługi, która związana jest z działalnością firmy, można zaliczyć do kosztów, pomniejszając tym samym należny podatek.

Jednak w oczy rzuca się jeszcze jedno. Z Amber Gold i Marcinem Plichtą związanych jest wiele podmiotów funkcjonujących pod podobną nazwą: Amber Gold Sp. z o.o., Amber Gold S.A., Amber Gold Obsługa Sp. z o.o., Amber Gold Usługi Sp. z o.o., Amber Gold Invest Sp. z o.o., Fundusz Poręczeniowy AG Sp. z o.o. itd. Po co spółce tyle osobnych podmiotów? – Już o tym mówiłem podczas konferencji, nie będę tego powtarzał – odpowiadał nam wczoraj Marcin Plichta. Niestety podczas konferencji nie znaleźliśmy satysfakcjonującej odpowiedzi.

Dziś okazuje się, że do tej pajęczyny układów między spółkami dołączyła jeszcze jedna. TVN24 dotarł dziś do informacji, że żona Marcina Plichty, Katarzyna Plichta założyła 1 sierpnia kolejną spółkę – PST S.A. Żona została prezesem, mąż zaś członkiem rady nadzorczej. Firma ma siedzibę pod tym samym adresem co Amber Gold, jej kapitał zakładowy wynosi 100 tys. zł, a przedmiot działalności jest równie szeroki jak Amber Gold.

W świetle jawnych już informacji, że bank BGŻ (w którym do niedawna Amber Gold miał konta i skrytki bankowe) złożył doniesienie do prokuratury w sprawie podejrzenia prania brudnych pieniędzy przez Amber Gold, taka struktura może budzić jednak kolejne podejrzenia. Jednym z etapów legalizacji pieniędzy pochodzących z przestępstwa bardzo często jest bowiem przelewanie środków pomiędzy wieloma podmiotami.

Również w przypadku linii OLT Express należących do Amber Gold pojawia się pytanie, jaki był cel powoływania tylu podmiotów? OLT Express Regional Sp. z o.o. realizowała rejsy regularne, OLT Express Poland Sp. z o.o. czartery. Obie złożyły w ostatnich tygodniach wnioski o upadłość. Ale wciąż jest jeszcze OLT Express Sp. z o.o. Po co?

Dyrektor zarządzający OLT Express Jarosław Frankowski pytany tydzień temu o to, czy i ewentualnie kiedy zostanie złożony wniosek o upadłość trzeciej spółki – OLT Express Sp. z o.o. – odpowiedział nam, że sam nie wie, ponieważ jest to decyzja właściciela. – W połowie przyszłego tygodnia zostanie złożony wniosek o upadłość spółki OLT Express Sp. z o.o. – odpowiada dziś Marcin Plichta. Czekamy.

Większość zgłoszonych przez Amber Gold działalności zapewne nie jest realizowana. Niestety istnieją poważne podejrzenia, że spółka nie realizowała również swojej podstawowej działalności, jaką było inwestowanie pieniędzy klientów w złoto, o czym solennie zapewniał prezes Plichta. Jak wynika z informacji Radia Zet prokuratura i ABW podejrzewają, że Amber Gold nie kupował złota, a pieniądze swoich klientów wydawał w innych przedsięwzięciach gospodarczych niezwiązanych z działalnością firmy. Według Radia Zet miałyby chodzić o kwotę 25 mln zł.

Źródło: Onet

onet.

Copyright 1996-2012 Grupa Onet.pl SA